

## Ceny mieszkań mogą spadać do 2009 r.



Według nich do 2010 r. segment budownictwa mieszkaniowego w Polsce będzie jednak rósł na fali wysokiej sprzedaży mieszkań na rynku pierwotnym w latach 2006 – 2007. Skutkiem będzie wzrost liczby ukończonych mieszkań, a także duża dynamika wartości produkcji budowlano-montażowej obejmującej roboty o charakterze inwestycyjnym i remontowym - czytamy w Rzeczpospolitej.

Według analityków z firmy badawczej PMR - dodaje gazeta - w kolejnych latach wartość produkcji budowlano-montażowej będzie nadal rosła, jednak zwwyżki nie będą już tak spektakularne. – O dobrych perspektywach dla budownictwa mieszkaniowego świadczy m.in. duża liczba rozpoczynanych inwestycji, rosnący odsetek robót o charakterze inwestycyjnym, a także wysoka i stabilna dynamika robót ziemnych, co oznacza wzmożone prace przy przygotowywaniu gruntów pod przyszłe budowy – uważa Bartłomiej Sosna, autor raportu i analityk rynku budowlanego PMR.

Według analityków tej firmy w 2008 r. liczba ukończonych mieszkań wyniesie prawie 170 tys., a w latach kolejnych nadal będzie rosła, przekraczając 200 tys. lokali w 2010 r.

Jednak

w sytuacji mniejszego popytu wielu deweloperów już wkrótce wstrzyma się z realizacją planowanych inwestycji, co jednak odbije się na liczbie ukończonych mieszkań nie wcześniej niż w 2011 r. – Już w 2008 r. deweloperzy po raz pierwszy oddadzą do użytku więcej mieszkań niż inwestorzy indywidualni. W perspektywie wieloletniej udział tej formy budownictwa będzie wyraźnie rósł, zwłaszcza gdy minie okres spowolnienia na rynku pierwotnym – dodaje w Rzeczpospolitej Bartłomiej Sosna.

Nadwyżka podaży nad popytem sprawi, że w najbliższych latach ceny większości mieszkań nadal będą spadały – podają autorzy raportu. Według nich korekta cenowa potrwa przynajmniej do wakacji 2009 r.